

Jan Załęski

"Vollendung des Auferstehens. Eine exegetische Untersuchung von 1 Kor 15,51-52 und 1 Thess 4, 13-18",
Sebastian Schneider, Würzburg 2000
: [recenzja]

Collectanea Theologica 71/3, 214-217

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

niałem wyżej, różnego rodzaju uwagi o paradygmatycznym charakterze mają dla polskiego czytelnika dlatego niewielkie znaczenie, że autor książki odnosi je niemal wyłącznie do Kościoła w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, gdzie z jednej strony Kościół i państwo żyją w pluralistycznym i wielonarodowościowym społeczeństwie, a z drugiej ma miejsce polityczny rozdział Kościoła od państwa. Niemniej jednak proponuje pewien generalny paradygmat dla relacji Kościół – państwo: krytyczno-konstruktywne, krytyczno-transformacyjne i krytyczno-sprzeciwiające się stanowisko.

Niemal już na samym końcu książki (s. 191n.) powraca do postawionego wcześniej pytania, a mianowicie, która z trzech postaw wobec państwa, obecnych w NT, jest obowiązująca? I odpowiada na nie tym razem w ten sposób: żadna nie wystarczy. To Kościół sam, także dziś, musi zdecydować, która postawa wobec państwa może być w konkretnych warunkach skuteczniejsza. Przy jednym wszakże założeniu: dla autorów NT jest oczywiste, iż władza pochodzi od Boga i została powołana celem strzeżenia dobra ludzi.

Niekiedy można mieć wrażenie, że autor zbyt pochopnie doszukuje się nauki na temat relacji Kościół–państwo, zwłaszcza przy omawianiu Ewangelii, np. w błogosławieństwach, szczególnie w błogosławieństwie cichych (Mt 5,5) i miłosiernych (Mt 5,7) oraz w przykazaniu miłości nieprzyjaciół (Mt 5,43-48). Zbyt mocno też brzmi oskarżenie Kościoła w Ap o nienawiść wobec państwa. Decydując się na taki a nie inny główny tytuł książki, autor niewątpliwie chciał ją uczynić już we wstępnym etapie bardziej atrakcyjnym dziełem. Chciał też być może zaraz na początku wskazać, że nie ma w tej materii łatwych i gotowych rozwiązań, ale nie można nie zauważyć, iż dopiero podtytuł w pełni wyjaśnia, co będzie przedmiotem badań autora. Brakuje niewątpliwie osobno sporządzonej bibliografii, co nie oznacza, że autor nie korzystał z żadnych opracowań. Odnalezienie ich jest jednak mocno utrudnione ze względu na cytowanie odnośnych autorów tylko w przypisach. Ułatwia natomiast posługiwanie się tą książką podane na zakończenie każdego rozdziału, a niekiedy nawet mniejszych jednostek, podsumowanie osiągnięć autora oraz umieszczonej na końcu książki indeks cytatów biblijnych i autorów.

ks. Jan Załęski, Warszawa

Sebastian SCHNEIDER, *Vollendung des Auferstehens. Eine exegetische Untersuchung von 1 Kor 15,51-52 und 1 Thess 4,13-18*, Vorschung zur Bibel 97, Echter Verlag, Würzburg 2000, ss. 333.

Książka jest przepracowaną do druku pracą doskorską, napisaną pod kierunkiem znanego biblisty niemieckiego N. Baumerta i obronioną w jezuickiej Wyższej

Szkole Filozoficzno-Teologicznej św. Jerzego we Frankfurcie nad Menem w semestrze zimowym 1994/1995 r. Autor zaczyna (s. 13-14) i kończy (s. 292-302) książkę jak gdyby osobistym akcentem, dedykując niejako swoje dzieło Minerwiosowi i Aleksandrowi (*Lieber Minervius, Lieber Alexander*), którym ponad 1500 lat temu św. Hieronim w 119 Liście wyjaśniał wymienione w tytule teksty i ich wzajemne związki. Książka jest podzielona na dwie zasadnicze części, z których pierwsza poświęcona jest studium 1 Kor 15,51-52 (s. 15-210), a druga 1 Tes 4,13-18 (s. 211-291). Kolejna numeracja rozdziałów od początku do końca książki, a nie w ramach poszczególnych części, jest często spotykanym elementem w niemieckojęzycznych dziełach. Już na wstępie uderza brak proporcji między poszczególnymi częściami. Ciekawe, że w celu przeprowadzenia analizy tylko dwóch wierszy (1 Kor 15,51-52) potrzebował autor aż niemal 200 stron, podczas gdy trzykrotnie dłuższy tekst (1 Tes 4,13-18) opracował na zaledwie 80 stronach.

Wyjaśnienie ewentualnych wątpliwości, dlaczego tak nierówno rozłożony jest opracowany materiał, znajdujemy zaraz w pierwszym rozdziale, poświęconym delimitacji tekstu (s. 17-33). Otóż autor jest zdania, że interesujący go dwuwiersz z 1 Kor 15 należy umieścić w szerszym kontekście, czyli 1 Kor 15,50-57, choć nie daje przekonującej odpowiedzi na pytanie, do czego dołączyć w. 58, kończący ten rozdział. Najczęściej uczeni widzą jednostkę literacką w 1 Kor 15,50-58, choć zgadzają się na podsumowujący charakter w. 58. Kolejnym etapem pracy jest krytyczne ustalenie tekstu, choć tu, nie bardzo wiadomo dlaczego, poszerza ustaloną wcześniej jednostkę jeszcze o w. 49. W drugim rozdziale zajmuje się (s. 34-54) krytyką redakcyjną i literacką. Okazją do podjęcia tego typu dociekań była chęć ustalenia źródła zacytowanego przez Pawła tekstu ST w 1 Kor 15,54c-55 oraz odpowiedź na pytanie, czy 1 Kor 15,56 stanowi głosę. Wniosek sprowadza się do stwierdzenia, że mamy tu do czynienia raczej z kombinacją cytatu z Iz 25,8, cytowanym za tekstem hebrajskim, i cytatu z Oz 13,14, przytoczonym raczej za LXX, a także że 1 Kor 15,56 nie jest głosą. Żeby zakończyć badania nad szerszym kontekstem, Schneider podejmuje w kolejnym rozdziale semantyczne badania 1 Kor 15,50-57. Głównie interesują go tu dwa wyrażenia: *eis niktos* (15,54) i *mysterion* (15,51). Pierwsze proponuje tłumaczyć przysłówkowo „całkowicie”, w znaczeniu „na zawsze”, a drugie nie jako „tajemnicę”, lecz jako „ukrytą rzeczywistość”.

W dalszym etapie badań autor przechodzi już w pierwszej części książki do właściwego tekstu, czyli do 1 Kor 15,51-52, któremu poświęca aż kilka rozdziałów (4-9, s. 81-210). Okazuje się, że 15,51 stanowi niemały problem od strony krytyki tekstu. Istnieje przynajmniej kilka jego wariantów (autor wymienia ich aż 6). Wbrew przyjętemu przez niemal wszystkich wydawców tekstu (*pantes ou koimêthêsometha, pantes de allagêsometha*), autor opowiada się za lekcją P⁴⁶ (*pantes ou koimêthêsometha, ou pantes de allagêsometha* – „nie wszyscy pomrzemy, nie

wszyscy będziemy przemienieni”). Przyjmując tradycyjnie akceptowaną lekcję, nie można nie dostrzec – twierdzi Schneider – sprzeczności między 1 Kor 15,51b i 15,22 oraz między 15,51c i 52c (s. 82-98). Sporo miejsca (s. 99-128) też poświęcił przebadaniu negacji w języku greckim i doszedł do wniosku, że słuszne jest tu odniesienie przeczenia *ou* do przymiotnika *pantes* w obu przypadkach (s. 127). Niewątpliwie P⁴⁶ ma swoją wymowę wśród świadków tekstu biblijnego, ale czy można uznać za całkowicie uzasadnione przyjęcie tej lekcji wbrew wielu innym ważnym świadkom *textus receptus*?

Nie mogło zabraknąć oczywiście analizy słowa *koimaō* i rzeczywiście nie zabrakło; co więcej, autor dokonał tego w bardzo szerokim kontekście. Przebadął więc jego występowanie w papirusach, ostrakach, w grece klasycznej i *koine*, LXX, w ST i NT, u Ojców Kościoła i w grece pozabiblijnej i doszedł do wniosku, że niekoniecznie należy wspomniany czasownik, występujący w stronie biernej, traktować jako nieprzechodni, jak to najczęściej dotychczas przyjmowano. Można i należy go tu rozumieć w znaczeniu przechodnim, jako tzw. *passivum divinum*. Jest oczywiście – twierdzi dalej autor książki – że to nie wierzący sami, własną mocą zamartwychwstaną i będą odmienieni, ale sprawi to Bóg, który wprawdzie nie jest wprost w tym miejscu wspomniany, ale niewątpliwie stanowi domyślny podmiot zdania (s. 145-151). Na koniec Schneider dostrzega jeszcze jedną trudność, tym razem w 15,52, a konkretnie w wyrażeniu „umarli powstaną nienaruszeni, a my będziemy odmienieni”. Wbrew powszechnie przyjętej interpretacji terminu *nekroi* w znaczeniu „umarli”, autor książki stara się dowieść, że pod tym terminem należy rozumieć niewierzących, a *hêmeis* („my”) rozumieć jako żyjących. Dowodem na takie rozumienie tych terminów ma być – zdaniem autora książki – oprócz wielu argumentów opartych na znaczeniu *nekroi* oraz na zestawieniu życia i śmierci w NT i w środowisku NT, również 1 Tes 4,13-18. Za mało chyba uwagi poświęcił takim wyrażeniom w 15,52, jak „w jednym momencie, w mgnieniu oka, na dźwięk ostatniej trąby” i ich możliwych związków z 1 Tes 4,16-17.

Drugą część książki (s. 211-291) Schneider poświęcił omówieniu drugiego interesującego go tekstu – 1 Tes 4,13-18, według podobnego schematu. Najpierw więc dokonał ustalenia granic tekstu i uporał się z krytyką tekstu. Doszedł do wniosku, że tym razem nie ma większych problemów. Tekst jest krytycznie pewny, a jego delimitacja ogranicza się do 4,13-18 (s. 213-214). Próbując ustalić gatunek literacki tego fragmentu, najpierw słusznie zauważył niezwykłą w nim częstotliwość terminu *Kyrios*, a mianowicie aż 5 razy w 1 Tes 4,15-17. Nie można – jego zdaniem – mówić, że mamy w naszym tekście do czynienia z apokalipsą (s. 221). Raczej należy doszukiwać się zarówno w całym fragmencie, jak i w 4,15-17 teofanijnego gatunku literackiego. Kolejny rozdział poświęca autor rozważaniom nad 1 Tes 4,15a-17, a omawia je w oparciu o występujące tu wyrażenia z przyimkami, a więc *en logō Kyriou*,

autos ho Kyrios, en Christô, eis area, en nephelais i eis epantêsin i inne. Przebadawszy szeroki kontekst wyrażenia „słowo Pańskie” w 4,15a, Schneider daje odpowiedź na niełatwe wcale pytanie, czyją naukę Paweł głosi w 4,15-17? Otóż apostoł mówi tu – jego zdaniem – sam, aczkolwiek na bazie tego, co otrzymał od Boga, czyli byłby to jakiś rodzaj Pawłowego prorocstwa (s. 233.239). Wszystkie te trudne wyrażenia rozważa w świetle ustalonego przez siebie teofanijnego gatunku literackiego dla analizowanego fragmentu. Trzeba przyznać, że autor nie ucieka od żadnego trudnego fragmentu (a jest ich wiele) w omawianym tekście i niejednokrotnie wskazuje na niemożliwość wręcz jednoznacznej interpretacji, co znajduje potwierdzenie w wielu teoriach, proponowanych przez różnych uczonych (zajmowałem się tym w artykule opublikowanym w CT nr 1, 2001 r.).

W ostatnich dwóch rozdziałach autor podejmuje analizę 1 Tes 4,14 i 15b. Brak jednak przekonującej argumentacji do łącznego omawiania właśnie tych dwóch wierszy. Jednym z niewątpliwie najtrudniejszych problemów w w. 14 jest rozumienie i połączenie wyrażenia *dia tou Jêsou* (w polskim tłumaczeniu: „... tych, którzy umarli w Jezusie, Bóg wyprowadzi wraz z Nim”). Problem polega na tym, z czym połączyć wyrażenie „przez Jezusa” czy „w Jezusie”. Jedni odnoszą je do czasownika „umarli”, inni do wyrażenia „przyprowadzi wraz z Nim”. Lepszą z tych dwóch propozycji wydaje się pierwsza. Nasz autor proponuje inne, choć nie całkiem oryginalne rozwiązanie, bo tylko przypomiane. Otóż proponuje wyrażenie *syn autô* zastąpić zaimkiem zwrotnym *heautô* w jego formie ściągniętej *hautô*, by w ten sposób wydobyc podkreślenie Boga jako działającego podmiotu. Na pytanie natomiast, które intrygowało i intryguje w dalszym ciągu wielu uczonych, czy w 1 Tes 4,15b można znaleźć odpowiedź na oczekiwaną przez Pawła rychłą paruzję, Schneider odpowiada negatywnie (s. 270). Na koniec omawia pokrótce wiersz rozpoczynający (13) i kończący (18) cały fragment.

Dobrze się stało, że, co prawda dopiero na samym końcu, ale niemniej jednak dokonał autor zestawienia wspólnych elementów omawianych tekstów, których dostrzega więcej niż różnic (299-302). Warto może szczególnie zwrócić uwagę na to, że autor książki nie bez racji znajduje naukę o przemianie ciał przy zmartwychwstaniu, wyraźnie podaną w 1 Kor 15,51-52, także w 1 Tes 4,17, choć tylko aluzyjnie tu zawartą w wyrażeniu o porwaniu w powietrze na spotkanie z Panem i z Nim przebywanie (por. mój artykuł na ten temat w FS ku czci ks. B. Wodeckiego). Bibliografia nie jest może za bogata (s. 304-315), ale można tu znaleźć oczywiście najnowszą i najbardziej potrzebną literaturę przedmiotu. Zorientowanie się w poszukiwanym temacie czy zagadnieniu ułatwia indeks tekstów biblijnych oraz starożytnych i nowożytnych autorów, a także greckich terminów i haseł (s. 316-333).

ks. Jan Załęski, Warszawa